

Na nowe auto Polak pracuje dwa razy dłużej niż Niemiec

data aktualizacji: 2018.12.18



Na Volkswagena Golfa z salonu statystyczny Polak musi pracować aż 19 miesięcy, podczas gdy Niemiec tylko 8. Do tych wyliczeń posłużyły następujące statystyki, przygotowane przez Europejski Fundusz Leasingowy. Cena VW Golfa w Polsce: 63 090 pln, cena VW Golfa w Niemczech: 79 000 pln, przeciętne wynagrodzenie Polaka: 3320 pln netto, przeciętne wynagrodzenie Niemca: 9875 pln netto.

Nie dziwi więc następujące statystyki. Od stycznia do listopada 2018 r. Polacy zarejestrowali prawie 865 tys. używanych samochodów osobowych, podczas gdy nowych niemal o połowę mniej – ponad 486 tys. Co więcej, 54% sprowadzonych aut ma ponad 10 lat.

- Niższe niż w Europie Zachodniej zarobki i wrodzona chęć do tego, by mieć więcej za mniej, przyniosły niebywałą popularność w naszym kraju samochodów używanych, która utrzymuje się od końca lat 90-tych. Obecnie jednak sytuacja się cywilizuje. Po pierwsze, klienci są coraz bardziej świadomi i zdają sobie sprawę, że cena to nie wszystko. Po drugie, nowe regulacje prawne dają nadzieję na ukrócenie procedur zaniżania przebiegu importowanych aut. Po trzecie, widoczna jest zmiana podejścia Polaków do kwestii posiadania samochodu. Do niedawna oczywistym był zakup czterech kółek na własność. Z roku na roku rośnie popularność leasingu i wynajmu, dzięki czemu możemy cieszyć się nowym autem bez konieczności angażowania wysokiego budżetu. To dotyczy przede wszystkim firm, dlatego następnym krokiem powinno być szersze umożliwienie korzystania z tych instrumentów finansowych osobom prywatnym. Dzięki temu udział konsumentów w rejestracji nowych osobówek będzie rósł i z czasem proporcje 70:30 z przewagą dla firm, odwrócą się z przewagą dla klientów indywidualnych – mówi Radosław Kuczyński, prezes Europejskiego Funduszu Leasingowego.

Z danych Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego wynika, że w ciągu pierwszych 11 miesięcy tego roku do Polski zostało sprowadzonych 864 678 używanych samochodów osobowych (+6,9% r/r). To niemal tyle samo, ile w całym 2017 roku. W tym samym czasie Polacy kupili 486 499 nowych osobówek, o 11% więcej niż rok temu. Choć dynamika sprzedaży aut z salonu jest dużo wyższa niż aut importowanych, to jednak wolumenowo, Polacy zdecydowanie częściej decydują się na kilku- lub kilkunastoletnie auta. Graniczną datą było wejście Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku. W 2003 roku sprowadziliśmy ponad 30 tys. używanych aut osobowych, podczas gdy rok później już ponad 800 tys. Warto podkreślić, że w roku poprzedzającym akcesję Polski do UE, zarejestrowaliśmy ok. 10 razy mniej aut używanych niż nowych, podczas gdy rok później tendencja ta się odwróciła – ponad dwa razy więcej Polaków usiadło za kierownicą sprowadzonego auta niż nowego. Do dziś rokrocznie rejestrujemy zdecydowanie więcej importowanych aut niż tych z salonu.

Źródło: